

# Wspomnienie o Wandzie Turkowskiej – wieloletnim Redaktorze Naczelnym „Przeglądu Hodowlanego”

Pani Wanda Turkowska urodziła się 19 czerwca 1914 roku, tuż przed rozpoczęciem pierwszej wojny światowej, w Brzozowej, niewielkiej wiosce w powiecie garwolińskim. Matką jej była chłopka, posiadająca niewielkie, 6-hektarowe gospodarstwo rolne. Ojciec był dyrektorem średniej szkoły rolniczej. Przekazywał wiedzę, w praktyce niełatwo nadającą się do zastosowania w małych gospodarstwach, zwłaszcza położonych na lekkich glebach powiatu garwolińskiego. Był zwolennikiem całkowitego oddania swych sił i starań dla dobra małych gospodarstw chłopskich. Stąd małżeństwo inteligenta z twardą, inteligentną i pomocną na co dzień córką niezamożnego rolnika. W tym małżeństwie urodziło się troje dzieci, które ukończyły szkoły wyższe. W warunkach istniejących przed drugą wojną światową wymagało to od rodziców olbrzymiego samozaparcia, a od dzieci – wielkich zdolności i chęci do doskonalenia się.

Pani Wanda uzyskała maturę w 1934 roku, w znanej z dobrego poziomu nauczania szkole państwowej im. Hoffmanowej w Warszawie. Potem rozpoczęła studia na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Podczas studiów była aktywnym członkiem ZMW „Wici”. Studia wyższe przerwała Jej druga wojna światowa. Od początku wojny aż do końca 1939 roku była praktykantką w znanym gospodarstwie rodziny Górskich w powiecie grójeckim – Kopana. Majątek ten był znany z dobrego poziomu gospodarczego i stałej opieki ich właścicieli nad rolnikami indywidualnymi powiatu grójeckiego. Dziś rejon ten charakteryzuje wysoki poziom sadownictwa i ogrodnictwa. W roku natępnym, to jest 1940, Pani Wanda przeniosła się do Książowoli – drugiego majątku Górskich.

W latach 1941-1942 Pani Turkowska była instruktorem w męskiej szkole rolniczej. Od sierpnia 1942 do stycznia 1945 roku pracowała w charakterze inspektora Związku Gospodarstw „Społem” w Warszawie.

Podczas wojny Pani Wanda Turkowska uczestniczyła w walce podziemnej – por. Armii Krajowej, pseudonim „Grażyna” (BD Referat Zaopatrzenia). Była współorganizatorem Wojskowej Służby Kobiet w I Oddziale Komendy Głównej AK, a także uczestnikiem Powstania Warszawskiego.

Po zakończeniu działań wojennych do stycznia 1946 roku Pani Turkowska musiała przerwać działalność zawodową i zająć się ciężko chorym i sparaliżowanym ojcem. W 1946 roku, na podstawie wyników egzaminów z Wydziału Rolnego Uniwersytetu Stefana Batorego oraz egzaminów zdanych podczas zajęć na tajnych kompletach wojennych w SGGW, uzyskała na tej uczelni tytuł inżyniera rolnictwa i magistra nauk rolniczych. Od tego czasu do końca 1950 roku była starszym asystentem w SGGW, w Katedrze prof. Dederki, wykazując niepospolite skłonności do nauk społecznych. Równocześnie pracowała na stanowisku radcy w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Od maja 1949 roku do października 1950 r. była inspektorem w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Szybko zrozumiała, że ten rodzaj pracy jej nie odpowiada. Zacięcie społecznikowskie i praktyka spowodowały przejście Pani Turkowskiej z PKPG do Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, gdzie przez dwa lata piastowała stanowisko starszego inspektora. Potem pracowała w Ministerstwie PGR, wreszcie w Zjednoczeniu Wytwórnicy Surowic i Szczepionek, a także w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego. Na wszystkich tych stanowiskach, mimo zadowolenia przełożonych i wzorowego wykonywania obowiązków zawodowych, Pani Wanda nie czuła się usatysfakcjonowana. Brakowało jej rozmachu, nowych zadań, pracy z inteligencją twórczą, możliwości przekazywania wiedzy, zajęcia się doskonaleniem młodych kadr.

W latach 1947-1951 Pani Turkowska była konsultantką do spraw hodowli drobiu w Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej, Centrali Przemysłu



Mięsnego oraz międzyresortowej Komisji ds. Aktywizacji Eksportu. W tym czasie opublikowała w „Przeglądzie Hodowlanym” szereg prac z zakresu drobiarstwa i eksportu drobiu (Informator Eksportowy). Na zamówienie kierownictwa PGR opracowała „Poradnik brygadiera fermi drobiarskiej”, a także artykuły i referaty dla międzyresortowej Komisji ds. Aktywizacji Eksportu. Pani Wanda pisała jasno, krótkimi zdaniem, z dużym polotem, umiejętnie przekazując wiedzę zawo-

wą. Dotychczasowe prace, a także pisanie, nie dawały autorce pełnego zadowolenia. Szukała pracy organizatorskiej, pozwalającej z jednej strony na pozyskiwanie wiedzy, a z drugiej – na jej przekazywanie.

W 1956 roku Jerzy Rasiński, po objęciu stanowiska kierownika Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego, zachęcił Panią Wandę Turkowską do objęcia stanowiska redaktora naczelnego dwutygodnika „Przegląd Hodowlany”. Pismo to było niezwykle zasłużone w popularyzowaniu produkcji i hodowli zwierząt, przekazywaniu wyników badań zootechnicznych, prowadzonych przez uczelnie rolnicze, Instytut Zootechniki oraz instytuty branżowe PAN. Jerzy Rasiński, tak jak Wanda Turkowska, zaczynał pracę społeczną w ZMW „Wici” i poznał się na niepospolitej pracowitości, kompetencjach i talencie organizatorskim Pani Wandy. „Przegląd Hodowlany” trafiał do wszystkich uczelni i techników rolniczych, do większości państwowych gospodarstw rolniczych. Dzięki temu można było stosunkowo szybko przekazywać do produkcji potrzebną wiedzę i najnowsze osiągnięcia nauk zootechnicznych w kraju i na świecie.

Zupełnym *novum*, nieznanym dotychczas, było zorganizowanie przez Panią Wandę Turkowską olimpiad zootechnicznych, które odbywały się w technikach rolniczych i hodowlanych. Były one sprawdzianem zdobytej przez młodzież wiedzy i opanowania nowoczesnej techniki. Zachęcały naszą młodzież, przede wszystkim wiejską, do solidnego wykonywania pracy zawodowej, do studiowania literatury, będącej instrumentem postępu.

Dziś, patrząc na „Przegląd Hodowlany” w ładnej szacie graficznej, z kolorową okładką na kredowym papierze, pamiętajmy, że tego brakowało za czasów „panowania” Wandy Turkowskiej. Nie było takich możliwości, pismo było drukowane na nędznym papierze, ale było chętnie czytane nawet „pod strzechą”, dzięki wysiłkom niezmodernizowanej Wandy Turkowskiej. Przypominam sobie, jak pędziła z neseserkiem do pociągu, który miał ją zawieźć do szkoły, w której odbywała się olimpiada zootechniczna lub gdzie czekał na wywiad któryś znany w tamtych czasach człowiek. Nie było wtedy żadnej wystawy hodowlanej, dużej lub małej, nie było zakładu unasienniania, obory państwowej czy spółdzielczej, w których nie stanęłaby noga Pani Wandy i nie pędziło przez karty zwykłego zeszytu jej znane czytelnikom pióro. W zeszycie tym zapisywała reportaże i inne niezbędne informacje o postępie w rolnictwie.

Poza działalnością zawodową pracowała również w środowisku kombatanckim AK, była członkinią Komisji Kobiet w Walce o Niepodległość, współtwórczynią słownika biograficznego kobiet poległych w latach 1939-1945. Oddana była sprawom pamięci narodowej, społeczeństwa obywatelskiego, opieki nad zabytkami i zwierzętami. Zaw sze służyła pomocą rodzinie i potrzebującym.

Za zasługi w tak rozmaitych dziedzinach została odznaczona m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Warszawskim Krzyżem Powstańskim, Krzyżem AK, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarła 28 czerwca 2003 roku w wieku 89 lat. Na ostatnie pożegnanie ze Zmarłą w kościele św. Karola Boromeusza przyszli koledzy kombatancki i dawni współpracownicy z Redakcji „Przeglądu Hodowlanego” oraz Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego, po czym odbył się uroczysty pogrzeb na cmentarzu Powązkowskim.

Jerzy Kwasięborski